



# IGNACJAŃSKI SZLAK



Pismo Akcji Katolickiej parafii pod wezwaniem św. Ignacego Loyoli w Niemcach Nr 2(28) rok 2014



## Ignacy Loyola

(1491-1556)

*Święty, ale dopiero po tym,  
jak wcale taki święty nie był,  
żeby móc nim być  
głębiej i lepiej...*

**M. Machado**

Założyciel Towarzystwa Jezusowego, człowiek z krwi i kości, cierpliwy, wyrozumiały psycholog, przewodnik dusz. Don Kichot w boskim stylu. Całe swoje życie poświęca walce o ideały. Żyje w czasach Marcina Lutera. Gdy ten reformuje Kościół, Ignacy reformuje siebie. Potrafi zmienić marzenia w czyn. Przykładem życia pociąga za sobą innych. Początkowo pielgrzym bezustannie podążający za głosem Bożego wołania, szukający swego miejsca w świecie. Z czasem osiada w Rzymie, gdzie za pomocą korespondencji obejmuje opieką rozrastające się Towarzystwo Jezusowe, rozproszone po wielu zakątkach świata.

### INFORMACJE i OGŁOSZENIA

Kancelaria parafialna czynna jest w dni powszednie od 16.00 do 17.00 w okresie zimowym i od 17.00 do 18.00 w okresie letnim.

Każdego dnia w naszym kościele o godzinie 16.50 w okresie zimowym i o 17.50 w okresie letnim, odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego

W każdy czwartek po Mszy Świętej wieczorowej wszystkich parafian zapraszamy na modlitwę Nieszporami.

Zespół redakcyjny: Członkowie Akcji Katolickiej przy parafii św. Ignacego z Loyoli w Niemcach  
Zapraszamy wszystkich chętnych do współpracy i do nadsyłania materiałów do następnego numeru gazety. Teksty, zdjęcia, uwagi prosimy wysłać na adres mailowy: [ignacjanski.szlak@op.pl](mailto:ignacjanski.szlak@op.pl)

## HONOR I SŁAWA

### Wierny wasal i rycerz doskonały

Inigo, najmłodszy z rycerskiego rodu Loyola-Onaz z Kraju Basków w Hiszpanii, urodził się prawdopodobnie w 1491 r., żył w wielkim domu wśród gór, lasów, dzikiej przyrody. Najmłodszy z trzynastorga rodzeństwa, które wkrótce zostanie osierocone przez matkę (od najstarszego brata różniło go 24 lata). Zbyt daleko w sukcesji do rodzinnego majątku, aby mieć łatwe życie, do szesnastego roku życia wychowywany przez ojca. Ten, czując nadciągającą śmierć powierza chłopca bogatemu krewnemu. Królewski urzędnik przyjmuje młodzieńca jak syna, otacza przepychem, zbytkiem, o jakim można tylko śnić. Inigo jest nieoficjalnym paziem króla Ferdynanda. Szczególne upodobanie znajduje w ćwiczeniach rycerskich, jest rozmiłowany w czytaniu światowych ksiązek o przygodach miłosnych. Odważny, porywczy, wytworny, dziarski młodzieniec, pragnący dokonać wielkich czynów. Swobodny w miłostkach i honorowych pojedynkach. Gry, kobiety i bójki to jego świat.



***Nie nabierzesz rozumu, Inigo, nie ustatkujesz się dopóty, dopóki ci ktoś nogi nie złamie***  
(Donia Marina, niania i mamka Inigo)

Pampeluna – 1521 r., miasto hiszpańskie atakowane przez Francuzów. Inigo walczy w obronie twierdzy, chociaż wynik jest przesądzony na korzyść Francji. Wykazuje się szaleńczą odwagą, ucieczkę uważa za hańbę. Broni miasta, aż zostaje poważnie ranny w nogę. Śmierć zagląda mu w oczy, ale kryzys po pewnym czasie mija. Loyola powraca do zdrowia. Rekonwalescencję przechodzi w rodzinnym domu. Jego największym zmartwieniem jest krzywo zrosnięta kość pod kolaniem. *Jest to widok nader brzydki, on zaś zdecydowany iść drogą światową, nie może tego ścierpieć – sądzi, że to go będzie szpecić.* Pyta chirurgów o możliwość obcięcia kości. Operacja długa, skomplikowana, bóle straszliwe, zabieg bowiem robiony na żywo. Inigo decyduje się na to męczeństwo z własnej woli. Znosi ze zwykłą u niego cierpliwością piłowanie kości i rozciąganie nogi, ale nadal skazany jest na leżenie.

### Duchowa przemiana

Rekonwalescent prosi o romans rycerskie do czytania, a dostaje *Życie Chrystusa* i *Żywoty świętych*. Pewnej nocy ukazuje mu się obraz *Naszej Pani, ze świętym Dzieciątkiem Jezus*. Widzenie napełnia go *nadzwyczajną radością i wielkim wstrętem do przeszłego życia*. Od tej chwili jest człowiekiem nawróconym. Łapczywie rzuca się do czytania ksiązek, które przedtem wertował z nudów. Notuje najważniejsze wydarzenia z życia Jezusa i świętych – powstaje 300-stronicowa księga. Czyta i myśli. Staje się mistrzem rozmyślań i wewnętrznego odczuwania. *Nie obfitość wiedzy, ale jej wewnętrzne odczuwanie i smakowanie nasycą duszę.*

## NEOFITA

### Kuśtykający ku wolności pielgrzym

Nawrócony rycerz w sanktuarium Matki Bożej w Montserrat odbywa spowiedź z całego życia, do której przygotowuje się pisemnie przez trzy dni. Szpadę i sztylet wieszają na ołtarzu Czarnej Madonny. Drogocenne

szaty oddaje żebrakowi (nota bene ten ma poważne problemy z wytłumaczeniem ich pochodzenia). Żegna się na zawsze z dawnym życiem. Postanawia, że oblecze się w szaty i znamiona Chrystusa. *Młody, silny jeszcze człowiek ubrany w wór pokutny, z jedną nogą bosą, drugą ciągle opuchniętą, odzianą w parciany sandał, z kosturem w ręku w niczym nie przypomina wyelegantowanego zalotnika.* Pragnie złożyć profesję ubóstwa, pokutować, być żebrakiem, wyzbyć się samego siebie i wszelkiej własności. Całkowicie ufa Bogu i zdaje się na gesty miłosierdzia ludzi. Jego upragnionym celem jest Jerozolima, ziemia Jezusa. Aby do niej dotrzeć musi uzyskać pozwolenie od papieża, wyrusza więc do Rzymu.

### **Inny człowiek, nowe oczy – święci nie rodzą się świętymi**

Inigo żyje jak pustelnik, śpi na gołej ziemi, pości, żywi się tym, co dostaje od obcych, biczuje się, umartwia, milczy. Odwiedza szpitale, myje chorych, dzieli się z nimi swoją jałmużną. Chodzi codziennie do kościoła, modli się przy przydrożnych kapliczkach. *Widać, że to pokutnik skrywający tajemnicę.* Mimo to, przeżywa kryzys wiary, nadziei. Ciągłe czuje się grzesznikiem, ciąży mu przeszłość. Dręczy go niepokój, smutek, w gorączce rozpaczliwej modlitwy woła głośno *Pomóż mi, Panie, bo nie znajduję żadnego lekarstwa u ludzi i innego stworzenia.* Postanawia pościć przez tydzień. Pewnego razu, gdy szedł do kościoła, zatopiony w modlitwach usiadł, zwrócony twarzą ku rzece, która płynęła w dół. Tam zaczynają otwierać się oczy jego rozumu. Poznaje wiele rzeczy duchowych, odnoszących się do wiary i wiedzy. Otrzymuje wielką jasność umysłu, iż zdaje mu się, że jest innym człowiekiem. Wszystko wydaje mu się nowe (później nazwie te niezwykle stany *poruszeniami*). Opracowuje genialną formę modlitwy – *Ćwiczenia duchowe.*

### **Obłąkaniec z powodu Chrystusa – mieć schronienie w samym tylko Bogu, ufać całkowicie tylko Opatrzności Bożej**

Przemierza pieszo Hiszpanię. W Barcelonie dostaje darmowy bilet na statek do Włoch. Z portu wędruje

pieszo do Rzymu wśród szalejącej zarazy dżumy. Uzyskuje od papieża przepustkę do Ziemi Świętej, pieszo wraca do Wenecji. Wielokrotnie ma widzenia Chrystusa. Objawienia widziane oczami duszy, to uczucie bliskości i człowieczeństwa Jezusa. Dają mu wielkie *pocieszenie i pokrzepienie.* Inigo odbywa podróż morską od Jerozolimy bez prowiantu i środków utrzymania. Nie ma nic poza nadzieją w Bogu, jest zdany na miłosierdzie ludzkie. Dociera do Świętego Miasta wraz z grupą pielgrzymów i modli się gorliwie we wszystkich świętych miejscach. Ta pielgrzymka to próba rzeczywistego zbliżenia się do Odkupiciela, której sprzyja sceneria Ziemi Świętej, gdzie rozbrzmiewały niegdyś Jego słowa i dokonało się Zbawienie, gdzie żył historyczny Jezus Chrystus z krwi i kości. Pielgrzym chciał pozostać na zawsze w tamtejszym klasztorze franciszkanów, ale ze względu na wielką biedę w zakonie nie został przyjęty. Wraca do ojczyzny.



# NA WIĘKSZĄ CHWAŁĘ BOŻĄ

## Trzydzieści trzy lata – podeszły wiek, jak na studenta Anonimowość, ubóstwo, zdanie na Boga

Alkala – pielgrzym zaczyna studia filozoficzne. Mieszka w szpitalu, żyje z jałmużny. Chce pomagać duszom – wyjaśnia katechizm, publicznie naucza. Jest magiem nagiego słowa, pozbawionego literackich ozdób, mogących oczarować słuchacza. Ma grupę stałych uczniów – modlą się, odprawiają ćwiczenia duchowe. Odziani w bure habity, chodzą boso, chcą żyć jak apostołowie. Są więzieni przez Inkwizycję, ale nie udowodniono im herezji.

Paryż – ten najbardziej wytrwały kulawy piechur Europy przemierza Francję w podczas mroźnej zimy, zwabiony sławą największego ośrodka kulturalnego kontynentu, zostaje uczniem Kolegium Montaigu. Tu świecki student filozofii przyciąga, ma wpływ na kolegów i profesorów. Ujmuje ich pewnością, z jaką rozprawia na tematy teologiczne. Sieje niepokój, przeobraża ludzi, promieniuje wiarą. Namawia do *likwidacji przeszłości*, czyli spowiedzi generalnej z całego życia, zerwania z wszelką formą zła (nieodpowiednim towarzystwem, nawykami, etc.), cotygodniowej Komunii świętej, żyje w pokoju ze wszystkimi, ale jest człowiekiem czynu. *Tak mocno się uparł, że pewnego mężczyzną odwiedzie od konkubinatu, iż wskoczył na jego oczach do rzeki w środku zimy, za innego poszedł na pielgrzymkę przebłągalną sto sześćdziesiąt kilometrów, poszcząc przez cały czas.* W Paryżu spotyka swoich najbardziej znanych (dziś świętych) uczniów, kapłanów Piotra Fabera i Franciszka Ksawerego. Ta trójka jest zalążkiem Towarzystwa Jezusowego. Wszyscy uprawiają ćwiczenia duchowe, stając się dla nich głębokim doświadczeniem duchowym. Łączy ich idea służenia bliźnim, życia w ubóstwie, gotowość odpowiedzi na Boże wezwania.

## Będę dla was łaskawy w Rzymie – Jezuici

*Inigieści* – grupa przyjaciół Ignacego, mówią na nich *ubodzy księża-pielgrzymi*, dociera do Rzymu pogrążonego w głębokim kryzysie. Odwiedzają szpitale oraz więzienia, myją stopy żebrakom i karmią chorych. Katechizują na ulicach, odprawiają msze

święte, głoszą kazania, spowiadają, wykładają teologię na uniwersytecie i uczą dzieci w szkołach. Wszystko to za darmo – żyją w skrajnym ubóstwie. Łączy ich jeden wspólny cel – naśladowanie Chrystusa. Inigo pracuje z nimi, cieszy się wielkim poważaniem, jest magiem słowa, choć nie krasnomówcą, ma wielką siłę przekonywania, naucza słowem i przykładem. Ma doznania mistyczne. *Pewnego dnia, gdy był w kościele kilka mil od Rzymu, modlił się i poczuł taką zmianę w duszy, i ujrzał z wielką jasnością, że Bóg Ojciec przyłączył go do Swego Syna Jezusa Chrystusa, i usłyszał, jak sam Pan Nasz i Zbawiciel mówi: „będę dla was łaskawy w Rzymie”.* Inigieści pragną nauczać w Jerozolimie, ale papież Paweł III stwierdza: *Po co Jerozolima? Krajem Jezusa jest cała ziemia.* Ignacy wraz z przyjaciółmi (jest ich szesnastu) zakłada Towarzystwo naznaczone Imieniem Jezusa. Ustanowione, aby przyczyniać się do postępu dusz w życiu i nauce chrześcijańskiej.

## Śnił o Jerozolimie, tymczasem budzi się w Rzymie – ostatnie osiemnaście lat życia

Przybył do Wiecznego Miasta, nie myśląc nawet o stworzeniu zakonu. Tymczasem okazuje się, że jest założycielem i przełożonym generalnym nowego zgromadzenia. Kochał anonimowość, skrajne ubóstwo, ufnosć w Boga, drogi, szpitale, a teraz będą zwracać się do niego królowie, biskupi, papież. Zostanie skazany na osiadłe życie, stając się więźniem własnego dzieła. Jego największym pragnieniem było żyć i umrzeć w mrocznym zakątku palestyńskiej ziemi. Tymczasem znajduje się w centrum chrześcijańskiego życia, bezsilny, nie wiedząc, jak sprostać tylu potrzebom. Chciał pomagać i służyć, przyszło mu kierować i rządzić (nazywany jest *baskijskim generałem*).

Zakorzeniony w średniowieczu jest twórca najbardziej nowoczesnego zakonu Europy. Jedyne, co pozostało trwałe i niezmiennie, to jego pierwotny cel – *ku większej Chwale Boga*. W chwili śmierci Ignacego w 1515 r. Jezuici to około tysiąc zakonników, osiemdziesiąt domów zakonnych na całym świecie, którymi kierował Ignacy, pisząc niezwykle staranne listy (zachowało się ich około siedem tysięcy). Książeczka *Ćwiczeń duchowych*, będąca tajną ignacjańską bronią, to książka do ćwiczenia siebie, narzędzie nawrócenia, odrodzenia duchowego, osiągnięcia wolności wewnętrznej dla jezuitów i każdego człowieka.

#### 4. Prośba o przebaczenie win

Ten punkt jest ściśle złączony z poprzednim, w którym odkryliśmy ślady naszej niewierności łasce Bożej. Czujemy się przynaglani by prosić o przebaczenie dla nas. Prośmy o przebaczenie braku wdzięczności, zaufania. W kontekście modlitwy: za złe wykorzystanie czasu, niewierności w niej, niesystematyczność, zbyt łatwe uleganie pokusie, zniechęcenia, za opieszałość, za "bylejakość", za "wieczne później", za wszystko, co wynika z poprzedniego punktu. Zwracamy się do Boga z prośbą o przebaczenie, bo tylko Bóg może nam przebaczyć – Jego obraziliśmy i Jego prosimy o przebaczenie. Ten punkt jest również wyrażeniem podwójnej prawdy: po pierwsze, że jesteśmy grzesznikami i po drugie, że Bóg jest miłością miłosierną, większą niż nasz grzech. Wiemy, że Bóg jest Ojcem, który czeka na nas i dlatego właśnie do Niego się zwracamy bez obaw, lęków i w całkowitej dziecięcej ufności. "Kochane dziecko wraca do Tatusia". W tym punkcie odnawiamy naszą relację z Bogiem.

#### 5. Postanowienie poprawy

Teraz następuje moment konkretnych decyzji. Oczywiście nie chodzi tu o dziecinne i naiwne: "to się już nigdy nie powtórzy". Chodzi natomiast o poznanie przyczyn i mechanizmów naszego grzechu, niewierności, nieuporządkowania. Po odkryciu przyczyn Jezus zaprasza do pracy nad sobą przy pomocy Jego łaski. Widząc naszą słabość wiemy, że sami nie jesteśmy w stanie nic zmienić, ale chcemy współpracować z Bogiem; On powołuje nas do współpracy, akceptuje takich, jacy jesteśmy. Właśnie z kimś takim jak ja Bóg chce współdziałać. Postanowienie poprawy to przede wszystkim wyciąganie wniosków z błędów; nie wystarczy tylko zauważyć błąd i przyznać się do niego, ale podjąć działania, aby drugi raz tego błędu nie popełnić. Postarajmy się nie popadać w to samo, bazując na

łasce Bożej, współpracując z Bogiem. Można podjąć konkretne postanowienie i zacząć od najmniejszych rzeczy. Potrzebne jest zaufanie Bogu, bo tylko przy Jego łasce możemy postąpić w drodze do świętości.

### SPOSÓB ODPRAWIANIA RACHUNKU SUMIENIA OGÓLNEGO

Zawiera w sobie pięć punktów:

- Punkt 1.** Podziękować Bogu, naszemu Panu za otrzymane dobrodziejstwa.
  - Punkt 2.** Prosić o łaskę poznania grzechów i porzucenia ich.
  - Punkt 3.** Domagać się od duszy zdania sprawy od chwili powstania z łóżka aż po obecny rachunek sumienia, godzina po godzinie i chwila po chwili, najpierw z myśli, potem z mowy, wreszcie z uczynków.
  - Punkt 4.** Prosić Boga, naszego Pana, o przebaczenie win.
  - Punkt 5.** Postanowić poprawę za Jego łaską.
- Ojcze nasz. (CD 43)

Parafia Rzymsko-Katolicka  
św. Ignacego Loyoli  
o. Maciej Konenc SI  
53-526 Wrocław  
ul. Stysia 16  
Tel. 0-71/334-23-18

# CODZIENNY RACHUNEK SUMIENIA



**"Ten, kto popełnił błąd,  
niech nie upada na duchu,  
bo i błędy pomagają  
dla zdrowia duszy" – św. Ignacy**

## 1. Dziękczynienie

Jako pierwszy punkt rachunku sumienia, św. Ignacy proponuje **dziękczynienie za otrzymane dary**. Jest to echo zachęty św. Pawła: "w każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem nas" (1 Tes 5,18). Wzrastając w wierze, dostrzegamy, jak bardzo jesteśmy obdarowani przez Boga. Dostrzegamy także swoje duchowe ubóstwo, swoją *"błogosławioną zależność"* od Boga. Dziękczynienie, otwiera nasze oczy i serce na dary, które z woli Bożej stały się naszym udziałem.

W postawie dziękczynienia objawia się nasza pokora wobec Stwórcy, który nieustannie obdarza nas Swoimi darami, przede wszystkim darem życia, wolności, przyjmowania i dawania miłości, wrażliwością na piękno; a także osobistymi talentami i zdolnościami. Pan Bóg jest tak delikatny, że pozwala nam poczuć się jakby *"właścicielami"* tych Jego darów. Postawa wdzięczności otwiera nas na prowadzenie przez Ducha Świętego.

W codziennym rachunku sumienia, dziękujemy za wszystko, co wydarzyło się danego dnia. Być może, w danej chwili nie uświadomialiśmy sobie daru jaki otrzymaliśmy, lecz teraz podczas tej modlitwy widzimy wyraźnej, w całkiem innym świetle to, co się wydarzyło. Dostrzegamy obecność Boga w naszym życiu. W ten sposób uczymy się rozpoznawać coraz to nowe dary, których Bóg nam udziela. Staramy się dziękować nie tylko za *"dobre dary"* ale i za te, które uznajemy za *"nieprzyjemne"* dla nas.

Im głębiej żyjemy wiarą, tym bardziej czujemy się obdarowywani, a całe nasze życie staje się radosnym dziękowaniem. Serca nasze karmione wiarą w Boga, trwają w prawdziwej wdzięczności.

Moje pierwsze pytanie nie powinno brzmieć: "Co ja dziś uczyniłem?", ale "Co Bóg uczynił dla mnie?, czym mnie obdarzył?" Stwierdzenie: **"Bóg mnie**

**kocha"** łatwo stać się może pustym frazesem, gdy nie potwierdzają tego doświadczenia codzienności.

Ukierunkowanie na Boże dobrodziejstwa i dziękczynienie za nie, ożywiają na nowo naszą podstawową więź z Bogiem. Dopiero z takim pozytywnym nastawieniem możemy właściwie podchodzić do własnych słabości i iść dalej w modlitwie rachunkiem sumienia.

## 2. Prośba o światło

Bóg zna prawdę o nas. On nas przenika i wie kiedy chodzimy i wstajemy (Ps 139). Prośba o światło jest decyzją poznania prawdy o swoim wnętrzu, o przyczynach swoich zachowań. Chcemy *"oczami Jezusa"* spojrzeć na siebie i na wydarzenia, które przeżyliśmy. "Prowadź mnie według Twej prawdy i pouczaj, bo Ty jesteś Bóg, mój Zbawca, i w Tobie mam zawsze nadzieję" (Ps 25,5). W rachunku sumienia nie chodzi tylko o to, by mając za sobą pewną część dnia powrócić do przebytej drogi i zanalizować ją. Rachunek sumienia nie jest psychologiczną retrospekcją minionego dnia. Nie chodzi o analizę przebytej drogi, ani o ocenę moralną naszych czynów, nie chodzi także o stwierdzenie, czy jesteśmy dobrzy lub źli. Chodzi o to, aby nasze spojrzenie na życie i postępowanie zanurzyć w Bogu i przepoić je Duchem Jezusa, by dać prawdziwą odpowiedź na wezwanie Pana. Prosić o światło, aby żyć w Bożej prawdzie. "Naucz mię, Panie, Twej drogi, bym postępował według Twojej prawdy" (Ps 86,11).

Chcemy na tym etapie modlitwy współpracować z Bogiem, aby odkryć prawdę o nas samych wraz z Tym, który wszystko wie i niczym Go nie zaskoczemy; to także prośba o siłę i moc do odkrywania i przyjęcia prawdy o sobie, "bo mam przed oczyma Twoją łaskawość i postępuję w Twej prawdzie" (Ps 26,3). Często ludzimy się i mówimy, że *"znamy siebie"*, ale robimy tak dlatego, iż tak naprawdę boimy się prawdy o sobie, o tym co

możemy odkryć. Dlatego prosimy o światło od Boga aby poznać siebie.

## 3. Przegląd wydarzeń dnia

Teraz jesteśmy zaproszeni do refleksji nad poruszeniami i stanami duszy, które towarzyszyły nam w ciągu dnia. To centralny *"punkt rozeznawczy"* w rachunku sumienia. To w tym czasie stawiamy sobie

pytania czy przeżywane przez nas stany duszy, były wynikiem naszego zaniedbania, czy też pójścia za głosem Złego czy wierności Bogu – odpowiedzi na Jego działanie. Komu daliśmy więcej miejsca w dzisiejszym dniu, kogo bardziej słuchaliśmy: siebie, własnych myśli, natchnieniom Ducha Świętego, czy ducha złego? W tym momencie odkrywamy mechanizmy działające w naszym życiu – dobra i zła. Jeśli w swoim działaniu byliśmy wierni Bogu – dziękujemy Mu, jeśli zaś nie – prosimy o przebaczenie.

W tym punkcie nie chodzi o dokonanie samosądu, o zliczanie grzechów i wymierzenie sobie kary. Chodzi raczej o wyznanie grzechów i słabości, aby móc się od nich uwolnić. Widząc najpierw to, co Bóg uczynił dla mnie – jak jestem obdarowany – jaśniej widzę moje uchybienia i grzechy; jak na przestrzeni pewnego czasu odpowiadałem na Bożą miłość, na działanie Boga i Jego natchnienia.

Dopusćmy do głosu uczucia, zwróćmy uwagę na to jakie z nich się pojawiają, jakie towarzyszyły nam w ciągu dnia, jak reagowaliśmy. Patrzmy na nasze czyny od strony relacji z Panem Bogiem, czy nasza zażyłość z Bogiem się powiększyła, czy osłabiała czy została wręcz zerwana. I bardzo ważne pytanie: DLACZEGO tak postąpiłem, tak zareagowałem? Zejdźmy w głąb siebie, szukając przyczyny naszych reakcji i zachowania. Możemy badać jedno albo dwa, ważne dla nas wydarzenia, nie musimy analizować całego przedziału czasowego.